

**Adam GWIAZDA**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

## **PRZEŁOM W RELACJACH AMERYKAŃSKO-KUBAŃSKICH**

### **Abstrakt:**

*W grudniu 2014 roku, po ponad półwieczu nawiązano stosunki dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonymi a Kubą. Był to jeden z sukcesów w polityce zagranicznej prezydenta Baracka Obamy, który w marcu 2015 roku złożył wizytę w Hawanie. Wizyta ta oznaczała koniec izolacji Kuby, ale nie doprowadziła do pełnej normalizacji stosunków ani do zniesienia embarga handlowego nałożonego przez USA na Kubę w 1962 roku. Będzie to możliwe dopiero wtedy, kiedy władze Kuby spełnią wymogi ustawy Helmsa-Burtona i wypłacą odszkodowania za znacjonalizowane mienie firm amerykańskich, oraz znacznie zliberalizują obecny system polityczno-gospodarczy.*

**Słowa kluczowe:** Kuba, USA, embargo handlowe, stosunki dyplomatyczne, ustawa Helmsa-Burtona.

### **Sytuacja Kuby w obliczu amerykańskiej blokady gospodarczej**

Stosunki polityczno-gospodarcze Stanów Zjednoczonych z Kubą były w okresie minionych pięćdziesięciu lat „zamrożone”. Od czasu wprowadzenia w 1962 roku przez prezydenta Johna F. Kennedy'ego embarga na handel z Kubą, kraj ten zdany był tylko na współpracę gospodarczą i polityczną z państwami bloku komunistycznego. Jednak z upadkiem ZSRS Kuba utraciła swojego największego sponsora i partnera handlowego. Dochody uzyskiwane z turystyki okazały się niewystarczające do pokrycia koniecznych wydatków budżetowych.

W 1977 roku prezydent Jimmy Carter nieco złagodził restrykcje handlowe i zniósł wprowadzony w 1963 roku zakaz podróży na Kubę dla mieszkańców USA. Z kolei w latach 1981-1985 prezydent Ronald Reagan wzmocnił embargo oraz zastrzył zakaz podróży, a także zabronił Amerykanom wydawania pieniędzy na Kubie. W 1992 roku prezydent George H.W. Bush podpisał *Cuban Democracy Act*. Ustawa ta zakazywała m.in. zakupów żywności i leków co zostało uchylone dopiero w 2000 roku. Natomiast w 2002 roku Stany Zjednoczone otworzyły więzienie w Guantánamo dla podejrzanych o terroryzm

członków Al-Kaidy, a Kuba została dodana do amerykańskiej listy państw tworzących tzw. oś zła (Hafetz 2015; Zeuske 2004).

Władze Kuby już w latach 90-tych ubiegłego wieku starały się zachęcić zagranicznych inwestorów do lokowania w ich kraju kapitałów nie tylko w rozwój sektora turystycznego. Starania te jednak nie przyniosły spodziewanych efektów. Przyczyną tego stanu rzeczy było nie tylko utrzymywanie na Kubie „skostniałego” systemu socjalistycznego, lecz także wprowadzenie w 1996 roku ustawy Helmsa-Burtona, zakazującej firmom zachodnim, nie tylko amerykańskim, handlu i innych form współpracy gospodarczej z Kubą. Wprawdzie Unia Europejska od razu oprotestowała tę ustawę, ale niewiele firm europejskich zdecydowało się na inwestycje na Kubie.

Władze Kuby podjęły w tym czasie ścisłą współpracę z bogatą w ropę naftową Wenezuela, która od ponad 15 lat wprowadzała u siebie, z fatalnymi skutkami dla ludności tego kraju, system quasi-socjalistyczny (Alonso, Bayo, Gratius 2011; Kapcia 2014; Salas 2015). Kuba wysyłała do tego kraju swoich doradców wojskowych, lekarzy i nauczycieli w zamian za tańszą ropę naftową. Jednak za uzyskiwane w ten sposób dochody trudno było władzom Kuby zakupić potrzebne towary za granicą, w tym szczególnie artykuły żywnościowe, towary przemysłowe i leki.

Dopiero prezydent Barack Obama już na początku swojej kadencji w 2009 roku wyraził nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do „nowego otwarcia” w stosunkach politycznych i gospodarczych z Kubą. Szybko jednak do przełomu w tych relacjach nie doszło, pomimo faktu, że Raul Castro usiłował od 2008 roku nieco zliberalizować coraz gorzej funkcjonujący na Kubie system gospodarczy i otworzyć swój kraj na świat zewnętrzny. Jest on jednak zwolennikiem bardzo powolnego reformowania systemu socjalistycznego i jeszcze wolniejszego normalizowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Zmianom tego systemu stale przeciwstawiają się zarówno kubańscy komuniści, jak i ich przeciwnicy zamieszkali w USA. Motywacje tych pierwszych są zrozumiałe. Nie chcą oni bowiem utracić władzy zdobytej w 1959 roku po obaleniu dyktatury Fulgencia Batisty. Natomiast ci drudzy nie chcą, aby w najbliższym czasie doszło do stopniowego przejścia władzy na Kubie przez miejscową, nieliczną i słabo zorganizowaną opozycję razem z obecną nomenklaturą, tak jak to miało miejsce w kilku europejskich krajach postkomunistycznych. Ich celem jest całkowite odsunięcie komunistów od władzy. Jednym z przedstawicieli tej drugiej grupy jest Lincoln Diaz-Balart, były republikański kongresman z Miami, który pomógł w przygotowaniu ustawy Helmsa-Burtona uchwalonej w 1996 roku. Zaostrzyła ona embargo na handel z Kubą nałożone przez administrację prezydenta Johna F. Kennedy'ego w 1962 roku. Jego zdaniem, błędem byłoby zrezygnowanie z wywierania nacisku na Raula Castro właśnie teraz, kiedy jego sprzymierzeńcy z Wenezueli doświadczają poważnych trudności finansowych. Jednak administracja prezydenta Obamy nie

wykorzystała trudnego położenia Kuby w 2014 roku, kiedy Wenezuela przestała dostarczać na tę wyspę ropę naftową.

### **Przeszkody na drodze do normalizacji**

W utrzymywanych w tajemnicy negocjacjach z przedstawicielami rządu Kuby, które toczyły się 18 miesięcy od 2013 do grudnia 2014 roku w Kanadzie, przedstawiciele Waszyngtonu nie uzyskali od prezydenta Raula Castro praktycznie żadnych ustępstw. Wskazują na to liczni eksperci, a przede wszystkim kubańscy emigranci polityczni najstarszego pokolenia mieszkający w USA, którzy proklamowane 17 grudnia 2014 roku przez prezydenta Obamę porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych odbierają jako zdradę (LeoGrande, Kornbluh 2015). Wskazują na fakt, że zaraz po zwycięstwie rewolucji w 1959 roku z Kuby wyjechało do USA ponad 150 tys. wywłaszczonych posiadaczy firm, fabryk, farm, domów, mieszkań, którzy mogli ze swojego majątku zabrać tylko 5 dolarów i jedno ubranie. Wartość przejętego przez komunistów majątku byłych obywateli Kuby szacuje się według obecnych cen na ok. 3 mld dolarów. Jeszcze większą wartość miało przejęte przez komunistyczne władze Kuby mienie amerykańskich korporacji, takich jak m.in. Coca-Cola, Exxon, Texaco, Woolworth, Hilton i First National Bank of Boston. Wartość znacjonalizowanych cukrowni, kopalń niklu, rafinerii, elektrowni, sieci telefonicznych, hoteli, domów towarowych w 1960 roku oceniano na 1,8 mld dolarów. Dziś byłyby warte ok. 7 mld dolarów. Taką wycenę przyjęła powołana w 1967 roku federalna komisja do spraw roszczeń zagranicznych przy Departamencie Sprawiedliwości (FCSC). Wnioski o zwrot zagrabionego mienia złożyło w niej ponad 6 tys. osób i firm (Santamaría 2014).

Właśnie grabież amerykańskiego mienia, a nie motyw czysto polityczny, były bezpośrednim powodem nałożenia przez Stany Zjednoczone embarga i zerwania stosunków dyplomatycznych. Ubocznym, aczkolwiek w tym przypadku bardzo znaczącym efektem tej polityki było m.in. umocnienie się władzy braci Fidela i Raula Castro. Niemal 55 lat po tym, jak prezydent John F. Kennedy objął embargiem cały handel z tym krajem, bracia Castro pod sztandarami komunizmu wciąż rządzą wyspą (Smith 2014). Niektórzy przedstawiciele kubańskiej diaspory mieszkający w USA obawiają się, że zawarte 17 grudnia 2014 roku przez administrację Obamy porozumienie z reżimem Castro może mieć podobny wpływ, jak embargo i przyczynić się do przedłużenia władzy komunistów na Kubie. W trakcie negocjacji w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych przedstawiciele obecnej administracji zupełnie pominęli kwestię wolności obywatelskich i praw człowieka oraz sprawę roszczeń obywateli i firm amerykańskich za znacjonalizowane mienie (LeoGrande, Kornbluh 2015; Hufbauer i inni 2014). Należy podkreślić, że w myśl amerykańskiego prawa roszczenia te nie uległy przedawnieniu. W ciągu minionych 50 lat amerykański Kongres wielokrotnie potwierdzał ich zasadność. Natomiast w uchwalonej w 1996 roku ustawie Helmsa-Burtona wyraźnie

stwierdzono w paragrafie 22, że zaspokojenie roszczeń dawnych amerykańskich właścicieli (niestety bez uwzględnienia roszczeń pozbawionych swojego majątku Kubańczyków) jest warunkiem *sine qua non* zniesienia embarga handlowego.

Warto przypomnieć, że do 1959 roku Amerykanie byli właścicielami 75% kubańskiej ziemi uprawnej, 90% kopalń, 80% firm świadczących usługi komunalne (telefony, wodociągi, prąd, gaz) oraz całego przemysłu naftowego i przetwórczego. Z USA pochodziło trzy czwarte importowanych na Kubę towarów. Kuba była więc *de facto* kolonią Ameryki (Santamaría 2014). Po ponad 50-letnim okresie budowania gospodarki socjalistycznej władze Kuby nie są w stanie wypłacić odszkodowania za przejęte mienie amerykańskich właścicieli. Nie będzie tego można zrobić, zakładając, że nowe władze Kuby, po rezygnacji z urzędu prezydenta Raula Castro w 2018 roku, będą chciały przeznaczyć na ten cel sumę równą 10% PKB. Nawet gdyby chciały, to nie będzie możliwe wypłacenie tak dużych odszkodowań bez uprzednich reform gospodarczych na wzór Chin czy Wietnamu i znacznego przyśpieszenia rozwoju gospodarczego. Obecny, 84-letni prezydent Raul Castro zdaje sobie sprawę, że Kuba nie będzie zdolna do rozwiązania swoich problemów gospodarczych bez dopływu kapitału z zagranicy, tj. głównie z USA. Z kolei jednak firmom z USA nie wolno inwestować w kubańską gospodarkę dopóki władze tego kraju nie uregulują kwestii odszkodowań dla firm i obywateli amerykańskich. Należy zaznaczyć, że tylko Kongres, a nie prezydent USA, może znieść embargo. Wprawdzie autorzy omawianej ustawy z 1996 roku „przypadkowo” przyznali prezydentowi prawo do uznaniowego zezwalania niemal na wszystko w czasie trwania embarga, to jednak Barack Obama nie nadużył swoich uprawnień w tym zakresie. Wprowadził on jedynie w 2015 roku zgodę na indywidualne wyjazdy obywateli amerykańskich na Kubę i prawo do przywozu towarów o wartości do 400 dolarów. Ponadto umożliwiony został dostęp Kuby do międzynarodowego systemu bankowego. Większe odstępstwa od embarga wymagałyby spełnienia przez władze Kuby warunków wymienionych w ustawie Helmsa-Burtona takich jak wypłata odszkodowań za znacionalizowane mienie, zwolnienie więźniów politycznych, przeprowadzenie demokratycznych, wielopartyjnych wyborów, ustanowienie niezawisłych sądów, związków zawodowych i wprowadzenie wolności prasy, a także rezygnacja z udziału w rządzie samego Raula Castro i jego najbliższych współpracowników.

Trudno oczekiwać, że warunki te spełni w najbliższym czasie rządząca Kubą od ponad 55 lat ekipa braci Castro. Nawet w trakcie trzydniowej wizyty prezydenta Baracka Obamy w Hawanie, która miała miejsce od 20 do 22 marca 2015 roku, władze Kuby aresztowały ponad 60 osób, w tej liczbie 46 kobiet z organizacji Bertę Soler domagającej się reform politycznych i większego udziału kobiet w parlamencie i innych instytucjach. Wizyta ta praktycznie zakończyła izolację Kuby, bez uprzedniego jednak wprowadzenia na Kubie istotnych zmian w zakresie respektowania praw człowieka, czego przed swoją wizytą nie zażądał prezydent Barack Obama. Przyznał on jednak w trakcie swojego przemówienia,

wy ogłoszonego ostatniego dnia wizyty w Teatrze Narodowym w Hawanie i relacjonowanym na żywo w telewizji, że „Niezwyczajnie trudnych relacji ostatnich pięćdziesięciu lat między naszymi krajami nie da się naprawić z dnia na dzień. Tym bardziej, że wciąż znacząco się różnimy w istotnych kwestiach, takich jak chociażby podejście do demokracji i respektowania praw człowieka (...). Co do embarga, nawet jeśli je zniesiemy jutro, Kubańczycy nie będą mogli w pełni zrealizować swego potencjału bez dalszych zmian tutaj na Kubie. A zmiany są konieczne”. Zaapelował także, by obywatele kubańscy mogli „mówić co myślą, bez obaw” i wybierać przywódców w wolnych i uczciwych wyborach<sup>1</sup>.

### **Polityczno-ekonomiczny dylemat Kuby**

Mimo że rząd Castro spowalnia proces normalizacji stosunków polityczno-gospodarczych z USA i innymi państwami zachodnimi, aby w ten sposób wywierać na Stanach presję w sprawie embarga i jednocześnie jak najdłużej utrzymać się przy władzy, jednocześnie poszukuje sposobów na przyciągnięcie inwestycji ze Stanów Zjednoczonych. Najwidoczniej chodzi mu o uzyskanie kapitału zachodniego i jednocześnie utrzymanie socjalizmu jeśli nie w dotychczasowej formie, to w wersji wietnamskiej forsującej symbiozę prywatnego kapitalizmu ze ścisłą kontrolą państwa. Zdaniem niektórych ekspertów raczej prędzej niż później prezydent Raul Castro będzie musiał, w imię przetrwania swojego kraju, ustąpić (Hufbauer i inni, 2014). Przeprowadzone dotychczas na Kubie reformy gospodarcze umożliwiają zakładanie małych firm prywatnych, np. warsztatów rzemieślniczych i restauracji. To jednak nie wystarcza, aby pomóc milionom Kubańczyków znaleźć pracę (Mesa-Lago, Pérez-López 2013; Ritter, Henken 2017). Bez zmiany obecnego systemu, tj. zamkniętej i silnie scentralizowanej gospodarki, którą wciąż rządzi socjalistyczna doktryna i siła inercji nie będzie można doprowadzić do pożądanej transformacji w kierunku gospodarki otwartej, powiązanej z amerykańskim sąsiadem. Tylko bowiem z USA mogą napłynąć potrzebne Kubie kapitały i technologie, które pomogłyby przezwyciężyć trwającą ponad pół wieku stagnację gospodarczą i znacznie przyspieszyć wzrost gospodarczy oraz poprawić poziom życia ludności tego kraju.

### **Zmiany uwarunkowań zewnętrznych i postawa Amerykanów**

Brak większych sukcesów w polityce zagranicznej administracji prezydenta Baracka Obamy był jedną z przyczyn amerykańskiego otwarcia się na Kubę, która już od dawna nie zagraża Stanom Zjednoczonym. Nie stanowi też „wzorca” dla pozostałych krajów Ameryki Łacińskiej, gdzie w ostatnich kilkunastu latach doszły do władzy, po wygraniu wyborów parlamentarnych, partie lewicowe. Tak więc kubańska rewolucyjna droga przejmowania władzy straciła na atrakcyjności. Innym motywem stopniowej normalizacji stosunków

---

<sup>1</sup> Zob. [www.encybahoy.com](http://www.encybahoy.com) (dostęp 20.07.2016).

dypomatycznych z Kubą było i jest dążenie Waszyngtonu do powrotu do tego kraju zanim wejdą inwestorzy z Chin i innych krajów. Raul Castro zamierza bowiem wkrótce oddać władzę swoim następcom, z którymi Amerykanie chcieliby się wcześniej porozumieć odnośnie kształtu nie tylko wzajemnych relacji, lecz także przyszłego zreformowanego systemu polityczno-gospodarczego na Kubie. Obecny powrót Ameryki na Kubę ma także przeciwdziałać ewentualnemu wybuchowi wojny domowej na tej wyspie, co może się wydarzyć po upadku obecnego systemu politycznego, kiedy różne grupy społeczne będą chciały podzielić schedę po komunizmie. Administracja prezydenta Obamy zamierzała także porozumieć się z Kubą w sprawie bazy wojskowej w Guantánamo, w której w 2002 roku utworzono więzienie dla osób podejrzanych o terroryzm. Prezydent Obama obiecał, jeszcze w trakcie swojej pierwszej kampanii wyborczej, że zamknie owiane złą sławą i krytykowane przez obrońców praw człowieka oraz państwa europejskie więzienie w Guantánamo. Nie udało się jednak tego zrobić do jesieni 2016 roku, co administracja amerykańska tłumaczyła tym, że Kongres co roku blokuje postawienie więźniów przez sądem federalnym i ich transfer do USA. Od wielu też lat przedstawiciele administracji prowadzili i nadal prowadzą rozmowy z państwami trzecimi w sprawie przyjęcia przez nie części więźniów z Guantánamo. Dopiero jednak w styczniu 2016 roku nastąpił większy transfer tych więźniów do jednego z krajów położonych nad Zatoką Perską. Zwolniono wówczas 10 przetrzymywanych w tym więzieniu Jemeńczyków. Natomiast największy transfer więźniów z Guantánamo do Zjednoczonych Emiratów Arabskich nastąpił w połowie sierpnia 2016 roku. Odesłano wtedy z tego więzienia 12 Jemeńczyków i trzech Afgańczyków<sup>2</sup>. Tym samym liczba więźniów podejrzanych o terroryzm i przetrzymywanych w Guantánamo zmniejszyła się do 61 (Hafetz 2015, s. 112). Trudno oczekiwać, aby na trzy miesiące przed upływem kadencji udało się prezydentowi Obamie dotrzymać swojej obietnicy i zwolnić lub „wywieźć” pozostałych więźniów z Guantánamo do innych krajów. Następny prezydent może mieć w tej sprawie inne plany i podobnie jak i w sprawie statusu dzierżawionej na Kubie bazy w Guantánamo.

Nie ulega jednak wątpliwości, że prezydent Obama przejdzie jednak do historii jako ten, który podjął decyzję o wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Kubą i stopniowym rozwiązaniu większości spornych kwestii dzielących oba kraje. Nie czekał też, tak jak jego poprzednicy, na to, aż na Kubie nastąpi w końcu, tak jak w ZSRR i krajach Europy Wschodniej, demontaż systemu socjalistycznego, lecz zdecydował się na swoiste wyprzedzenie przewidywanego biegu wydarzeń i zapewnienie wpływu Ameryki na nieuniknioną transformację gospodarczą i polityczną w tym, położonym ok. 200 km od Florydy, kraju. Na podjęciu tej decyzji zaważyły też zmiany w

---

<sup>2</sup> Zob. 15 więźniów zwolniono z Guantánamo i odesłano do ZEA, [www.onet.pl](http://www.onet.pl) (dostęp 16.08.2016).

postawach „starej” i „nowej” kubańskiej diaspory w USA oraz przede wszystkim geostrategiczne znaczenie Kuby. Obok wyspy przepływają statki z portów USA i Meksyku na Atlantyk. Wprawdzie sama Kuba jest za słaba, aby mogła zagrozić swobodzie żeglugi na tym akwenie, ale gdyby w przyszłości – podobnie jak na początku lat 1960-tych – jakieś mocarstwo założyłoby swoje bazy wojskowe na Kubie, to stanowiłoby to spore zagrożenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Lepiej więc, żeby tym mocarstwem znowu była Ameryka, a nie np. Rosja, której władze rozpatrywały jesienią 2016 roku możliwość odbudowy, dawnych radzieckich baz na Kubie i zainstalowania w nich swoich „doradców” wojskowych.

Administracji prezydenta Baracka Obamy nie uda się już nakłonić władz Kuby do przeprowadzenia gruntownej transformacji systemu polityczno-gospodarczego i do rozwoju ściślejszej współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi. O to może postarać się jego następca, ale trudno oczekiwać od Donalda Trumpa większego zainteresowania rozwojem współpracy gospodarczej z Kubą. Najbardziej zainteresowane rozwojem tej współpracy powinny być jednak obecne i przyszłe władze Kuby. Kraj ten jest dla firm amerykańskich bardzo niewielkim rynkiem i trudno będzie na nim zainwestować większy kapitał oraz uzyskać odpowiednio duże zyski. Administracji w Waszyngtonie więc bardziej na uzyskaniu decydującego wpływu na „nieuchronną” transformację na Kubie i zapewnienie w trakcie obecnej odwilży w stosunkach z tym państwem uprzywilejowanej pozycji dla firm amerykańskich. Sprzyja temu także istniejąca i nadal funkcjonująca, przestarzała infrastruktura przemysłowa i transportowa na Kubie oparta o mocno zużyte już maszyny i sprzęt transportowy. Z otwarciem Kuby na świat zewnętrzny, a nie tylko na Amerykę, niektórzy wiążą nadzieję zarówno na przyspieszenie procesu transformacji, jak również na umocnienie obecnego systemu socjalistycznego. Ten ostatni scenariusz wydaje się jednak mniej prawdopodobny. Rację mają ci wszyscy, którzy, tak jak Mario Vargas Llosa, przewidują, że zwiększony z czasem napływ turystów, upowszechnienie Internetu, wzrost aspiracji – wszystko to może sprawić, że sami Kubańczycy zechcą zmienić system polityczny (Hoffmann 2016). Wydaje się to bardziej realistycznym planem, niż próba złagodzenia reżimu i odgórnego narzucenia Kubie przez Waszyngton amerykańskiego modelu demokracji liberalnej<sup>3</sup>.

### **Perspektywy rozwoju sytuacji geopolitycznej**

W sytuacji dosyć powolnego otwierania się Kuby na świat zewnętrzny i współpracę gospodarczą z firmami zachodnimi nikt nie był w stanie przewidzieć wszystkich efektów tego otwarcia. Pewnym paradoksem był fakt, że w trakcie pierwszych 15 miesięcy po wznowieniu między USA i Kubą stosunków dyplomatycznych przyjazd kilkunastu amerykańskich misji handlowych do

---

<sup>3</sup> Zob. M.V.Llosa, Cuba democratica. „El Pais” 29.12.2014, s. 3.

Hawany nie przyniósł większych efektów. Przedstawiciele Kubańsko-Amerykańskiej Rady Handlowej i Gospodarczej podają przykład zawartego w tym czasie tylko jednego niedużego zresztą kontraktu przez firmę z Alabamy na montowanie w kubańskim porcie Mariel niewielkich traktorów przeznaczonych dla kubańskich spółdzielni rolniczych<sup>4</sup>. W praktyce po negocjacjach z przedstawicielami firm amerykańskich i zachodnioeuropejskich Kubańczycy kupują tańsze maszyny i urządzenia od Chin. Wymownym jest też fakt, że na początku września 2016 roku prezydent Kuby Raul Castro zwrócił się nie do prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro, ani też do prezydenta Baracka Obamy, lecz do prezydenta Rosji Władimira Putina z prośbą o „sprawdzenie możliwości zwiększenia dostaw ropy naftowej na wyspę”. Strona kubańska chciałaby, aby dostawy ropy i produktów ropopochodnych z Rosji opierały się na „życzliwych warunkach finansowania”, powołując się na partnerskie stosunki, jakie z Kubą utrzymują dwie rosyjskie firmy naftowe Zarubieźneft i Rosneft. Oba te koncerny dostarczyły na Kubę w latach 2010-2015 ok. 17 tys. ton ropy i produktów ropopochodnych na łączną sumę 11,3 mln dolarów, natomiast w pierwszym półroczu 2016 roku tylko 1,4 tys. ton<sup>5</sup>. (16). Biorąc po uwagę coraz niższe dochody nie tylko rosyjskich firm z eksportu ropy naftowej, niewielkie są szanse, aby firmy te dostarczyły na Kubę większe ilości ropy po preferencyjnych cenach. Władze Kuby będą więc zmuszone jeszcze bardziej ograniczyć zużycie ropy albo też znaleźć inne, niż Wenezuela, źródło zaopatrzenia.

Zapoczątkowana przy końcu grudnia 2014 roku normalizacja stosunków ze Stanami Zjednoczonymi nie była bowiem oparta o wcześniej wynegocjowane warunki. Stąd też utrzymują się różne oczekiwania po obu stronach. Kubic najbardziej zależy na możliwie szybkim zniesieniu przez Waszyngton embarga handlowego. To z kolei leży nie w gestii prezydenta, lecz zdominowanego przez republikanów Kongresu. Niewiele więc dało pierwsze w historii wstrzymanie się od głosu Stanów Zjednoczonych na zgromadzeniu ogólnym ONZ w sprawie tego embarga. Wprowadzi amerykańska ambasador przy ONZ-cie Samantha Power przyznała, że pierwsze od 25 lat wstrzymanie się od głosu nie oznacza, że Stany Zjednoczone zgadzają się na wszystkie działania kubańskiego rządu, w tym na poważne naruszanie praw człowieka<sup>6</sup>. Trudno więc oczekiwać, że Kongres zniesie to embargo bez spełnienia przez Kubę warunków zawartych w ustawie Holmsa-Burtona oraz liberalizacji systemu politycznego.

---

<sup>4</sup> Zob. Globalne interesy: Kubańczycy negocjują z Amerykanami, a potem kupują od Chińczyków, „Bloomberg Businessweek – Polska” 2016, nr 6, s. 18-19.

<sup>5</sup> Kuba w potrzebie. Castro prosi Putina o zwiększenie dostaw ropy, [www.wpolityce.pl](http://www.wpolityce.pl) 6.09.2016 r.

<sup>6</sup> ONZ za zdjęciem embarga na Kubę, USA wstrzymały się od głosu, [www.onet.pl](http://www.onet.pl) 25.10.2016.



## **Literatura**

- Alonso, J.A., Bayo, F., Gratius, I.S. (red.), 2011, *Cuba en tiempos de cambios*, Editorial Complutense, Madrid.
- Hafetz, J. (red.), 2015, *Obama's Guantanamo: Stories from an Enduring Prison*, New York University Press, New York.
- Hoffmann, B., 2016, *Bureaucratic socialism in reform mode: the changing politics of Cuba's post-Fidel era*, *Third World Quarterly*, vol. 37, no. 9, s. 1730-1744.
- Hufbauer, G.C., Kotschwar, B., Cimino-Isaacs, C., Veroneau, J., 2014, *Economic Normalization with Cuba: A Roadmap for US policymakers*, Peterson Institute for International Economics, Washington D.C.
- Kapcia, A., 2014, *Leadership in the Cuban Revolution: The Unseen Story*, Zed Books, London.
- LeoGrande, W.M., Kornbluh, P., 2015, *Back Channel to Cuba. The Hidden History of Negotiations between Washington and Havana*, The University of North Carolina, Chapel Hill.
- Mesa-Lago, C., Pérez-López, J., 2013, *Cuba under Raúl Castro. Assessing the Reforms*, Lynne Rienner Publishers, Boulder.
- Ritter, A.R.M., Henken, T.A., 2017, *Entrepreneurial Cuba. The Changing policy Landscape*, Lynne Rienner Publishers, Boulder.
- Salas, M.T., 2015, *Venezuela: what everyone needs to know*, Oxford University Press, Oxford.
- Santamaría García, A., 2014, *La revolución cubana y la economía, 1959-2012. Los ciclos de política y el ciclo azucarero*, *Anuario de Estudios Americanos*, 71, 2, s.691-723.
- Smith, J.A., 2014, *Behind Obama's Change of Cuba Policy*, The Center for Research on Globalization, Montreal.
- Zeuske, M., 2004, *Insel der Extreme: Kuba im 20. Jahrhundert*, Rotpunktverlag AG, Zürich.

## **The turning point of the U.S.- Cuban relations**

*The political and economic relations between the United States and Cuba have been "frozen" for over 50 years. Only in December 2014 the diplomatic relations between those two states were restored. It was one of the rare achievements of the foreign policy of the president Barack Obama, who in March 2015 paid an official visit in Havana. That visit has brought about in practice the end of Cuba's isolation, but has not led to the full normalization of the political and economic relations. The trade embargo was laid on Cuba by the United States in 1962 and can be eliminated (removed) only by the Congress when the Cuban government will meet the requirements of the Helms-Burton law. They include financial compensation for the nationalized property of the American companies and significant change in the existing political and economic system.*

**Gwiazda, A., Przełom w relacjach amerykańsko-kubańskich, Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 114-123.**

**Key words:** Cuba, USA, trade embargo, diplomatic relations, Helms-Burton law.